

Framus

D-Series

Diablo Pro 4045 PLN

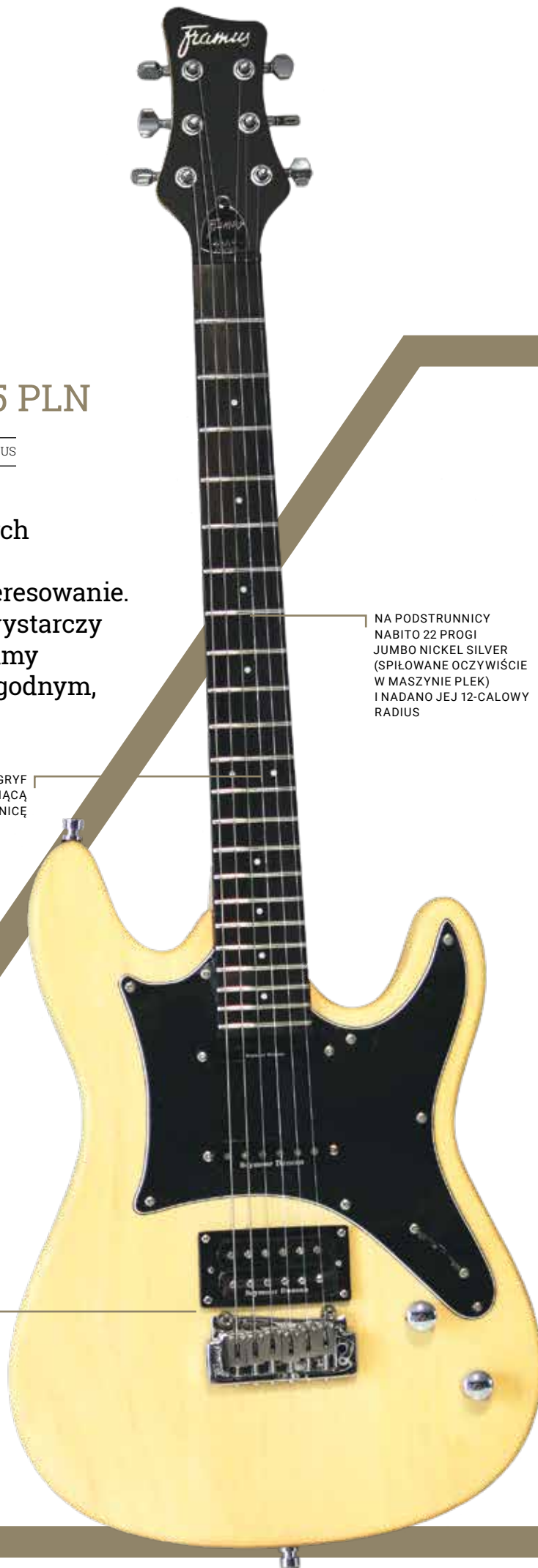
TESTOWAŁ: MACIEJ WARDA ZDJĘCIA: RADOSŁAW MICHAŁAK, FRAMUS

Kolejne wiosło z serii D, czyli tej zaprezentowanej na ubiegłorocznych „zimowych” targach NAMM Show i wzbudzającej na nich duże zainteresowanie. Niby proste, bez fajerwerków, ale wystarczy wziąć je w dłonie by poczuć, że mamy do czynienia z „pewniakiem” - wygodnym, wyregulowanym, gotowym do gry.

DO KORPUSU DOŁĄCZONO KLONOWY GRYF Z HEBANOWĄ NAKŁADKĄ STANOWIĄCĄ PODSTRUNNICĘ

NA PODSTRUNNICY NABITO 22 PROGI JUMBO NICKEL SILVER (SPIŁOWANE OCZYWIŚCIE W MASZYNE PLEK) I NADANO JEJ 12-CALOWY RADIUS

NASZ INSTRUMENT WYKONANY ZOSTAŁ Z DWÓCH KAWAŁKÓW LIPY, POSIADA PŁASKI TOP I MA KONSTRUKCJĘ BOLT ON ZE SPECYFICZNYM UKŁADEM ŚRUB



P

rzypomnijmy, że nowe Framusy D-Series to całkiem liczna grupa instrumentów doskonale skalkulowanych cenowo i nienagannych pod względem jakościowo – estetycznym.

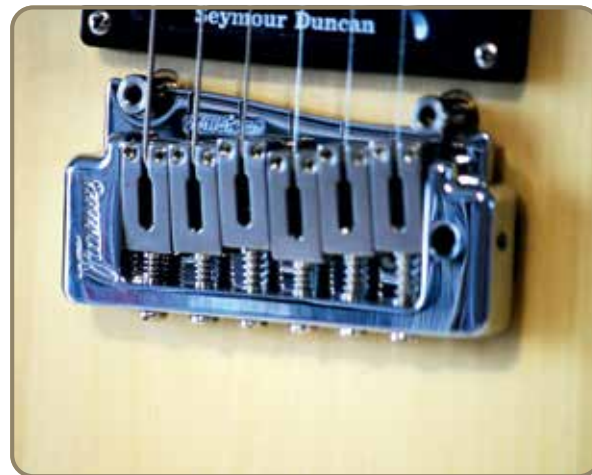
Nie ma większego znaczenia, że gitary produkowane są w Chinach, ponieważ oparto je te same wysokiej jakości normach co instrumenty znane nam z basowej serii Rock-Bass. Kto czyta wszystkie testy TG ten wie, że jeśli chodzi o brak kompromisów wobec jakości wykonania i poszczególnych elementów gitar, to linia RockBass idzie tu na całość i D Series ma tę samą przypadłość - przechodzi ona wnikliwą inspekcję jakości, najpierw w Chinach potem w Niemczech (Markneukirchen). Do budowy instrumentów używa się tylko wysokiej jakości drewna i osprzętu, a same instrumenty oparte są na modelach gitar znanych nam z serii Framus Team-built German Pro Series, czy modeli Framus Custom Shop.

BUDOWA

Cóż, jaki koń jest każdy widzi. A ten jest niezmienny od ponad 10 lat, umiarkowanie piękny, bardzo wygodny i nie narowisty, ale z charakterem i co najważniejsze: rasowy. Najnowsze Framusy D-series zostały jeszcze bardziej dopieszczone wykończeniem. Ich przystępna cena w stosunku do dystyngowanych braci z serii Custom Shop i Masterbuild pozwala przeciętnie zarabiającym gitarzystom cieszyć się jakością Framusa. Ogólnie modele Diabło charakteryzują się wygodnym, strapotodobnym kształtem korpusu i niewielką wagą (w porównaniu np. z prawdziwym body Les Paula albo Strata można powiedzieć, że Framus Diabło to waga light), co umożliwia sceniczne harce z tą gitarą. Nasz instrument wykonany został z dwóch kawałków lipy (dla porównania podstawowy model Diabło z serii D wykorzystuje jesion bagienny), posiada płaski top i ma konstrukcję bolt on ze specyficznym układem śrub widocznym na jednym ze zdjęć. Tym sposobem do korpusu dołączono klonowy gryf z hebanową nakładką stanowiącą podstrunnice. W gitarze nie ma ani drzazgi z mahoniem – co przy tego typu wiosłach wcale nie jest takie oczywiste. Wykończenie Natural Transparent Satin jest jednym z najbardziej podstawowych, ale nie ujmuje to przecież gitarze najważniejszej cechy, czyli jej przydatności w studio i na scenie, a ma za to odzwierciedlenie w – powtórzę to raz jeszcze - relatywnie niskiej cenie. Model Framus D-Series Diabło Pro dostępny jest w jeszcze w wykończeniach Nirvana Black Transparent High Polish oraz Burgundy Red Transparent High Polish. Na podstrunnicy nabitą 22 progi jumbo nickel silver i nadano jej 12-calowy radius. Oznacza to średnio płaską powierzchnię, która może dzięki temu, że jest stosunkowo wąska (szerokość siodełka gryfu - 43 mm, szerokość gryfu na 12-stym progu - 52.5 mm), pozostaje bardzo wygodna. Podstrunnica posiada inkrustacje w postaci kropek, a kończy ją grafitowe siodełko przy główce. Muszę też wspomnieć o osprzęcie, bo jest on jak zawsze u Framusów wysokiej klasy – zamknięte klucze Framus, zaczepy paska marki Warwick i mostek vibrato od Wilkinsona. W temacie elektroniki mamy pickupy Seymour Duncan: SCR-1n (przy gryfie), SSL-1 RW/RP (środek) oraz TB-4 JB (przy mostku). Kontrolki podstawowych parametrów brzmienia dokonujemy za pomocą pokręteł Volume oraz Tone z opcją Push / Pull. Ta ostatnia opcja pozwala na rozłączanie cewek w pickupach neck i bridge, co w połączeniu z pięciopozycyjnym przełącznikiem pracy trzech pickupów daje dwa razy więcej (w sumie aż 10) możliwości barwowych.



// Mamy więc do czynienia z uniwersalnym instrumentem, o rockowym zacięciu, ale umożliwiającym uzyskanie szerokiej palety barw, choć oczywiście nie usłyszymy tu kwintesencji twangowego Strata ani twardego Les Paula. To jest „instrument środka”, do wielu zadań i różnych sytuacji. Ze względu na jakość sygnału śmiało ugramy na nim w studio dowolne partie, a na koncertach będzie niezawodnym narzędziem rozkręcania tłumu w duchu rockandrolla.



BRZMIENIE

Pomimo tego, że nawinięto tu struny „dziesiątki” (Cleartone 010"-046"), uderzenie w struny (na razie bez wzmacniacza) powoduje, że wyczuwamy rezonans na całej długości instrumentu od dołu korpusu aż po czubek gryfu. Dźwięk wybrzmiewa długo i równomiernie, co jest zasługą sztywności, użytego drewna oraz zastosowanego mostka Wilkinson. Te wszystkie cechy mają także wpływ na barwy generowane przez instrument. Podłączam zatem wioso do lampowego comba Blackstar Studio 10 KT88 i... lekko rozpląwam się z wrażenia. Gitara brzmieniowo płynie od jasnych, stratopodobnych tonów na przetworniku neck, do gęstych i ciemnych brzmień a'la Les Paul na konfiguracjach bardziej mostkowych. Barwa instrumentu na cleanach jest zadowalająco nasycona i okrągła, góra natomiast daje się dobrze kontrolować i dzięki korekcji tone, potrafi być miła dla uszu. Dolnej części pasma również nie brakuje. Dzięki przetwornikom o umiarkowanej sile sygnału gitara posiada świetnie zbalansowane brzmienie,

// Kontroli podstawowych parametrów brzmienia dokonujemy za pomocą pokręteł Volume oraz Tone z opcją Push / Pull. Ta ostatnia opcja pozwala na rozłączanie cewek w pickupach neck i bridge, co w połączeniu z pięciopozycyjnym przełącznikiem pracy trzech pickupów daje dwa razy więcej (w sumie aż 10) możliwości barwowych.

STRONA DYSTRYBUTORA:

www.w-distribution.de
tel. 22 646 60 06
t.klewicki@warwick.pl

STRONA PRODUCENTA:

www.warwick.de

OPIS

Gitara elektryczna z serii D, która prezentuje wysoką jakość wykonania, wygodę i nienaganną jakość sygnału, a wszystko to za niewielkie pieniądze

CENA

4045 PLN

w którym nie wybija się żadna grupa częstotliwości, a dzięki przełącznikowi split coil mamy do dyspozycji naprawdę zniuansowany i detaliczny sound, niesamowicie podatny zarówno na artykulację (również przy bardzo spokojnej i cichej grze) jak i na traktowanie różnymi modulacjami z pedalboardu. Nawet w skrócie nie jestem w stanie opisać poszczególnych wariantów brzmienia jakie mamy do dyspozycji (10 ustawień pickupów + potencjometr tone), ale „in general”, słyszę bardziej rockowy sound, dość wyrozumiały dla różnych podgatunków, od soft rocka, przez pop-rockowy mainstream po bardziej agresywne riffowe granie. Mamy więc do czynienia z uniwersalnym instrumentem, o rockowym zacięciu, ale umożliwiającym uzyskanie szerokiej palety barw, choć oczywiście nie usłyszymy tu kwintesencji twangowego Strata ani twardego Les Paula. To jest „instrument środka”, do wielu zadań i różnych sytuacji. Ze względu na jakość sygnału śmiało ugramy na nim w studio dowolne partie, a na koncertach będzie niezawodnym narzędziem rozkręcania tłumy w duchu rockandrolla. ▀